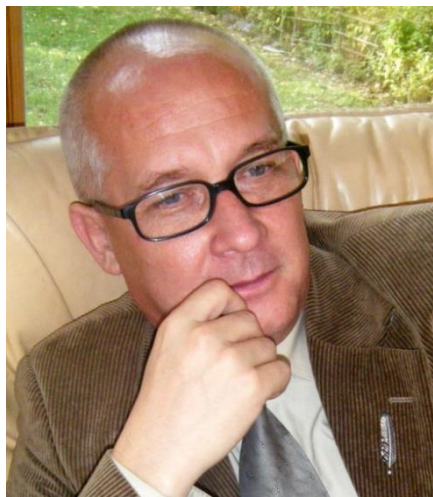


Rozmyślania



O kulturze osobistej...

Człowiek kulturalny to człowiek, który wie jak się zachować, by nie sprawić przykrości innym, choćby różnili się od niego nie wiadomo jak. Żyjemy wśród ludzi, ale każdy z nas posiada własną kulturę osobistą, która pomaga nam w życiu. Dzięki niej ludzie postrzegają nas jako osoby mądre, potrafiące adekwatnie zachować się do sytuacji. Najważniejszym przejawem kultury osobistej jest szacunek do drugiego człowieka. Będąc osobami kulturalnymi nie pozwolimy sobie na poniżenie drugiej osoby, gdyż człowiek z faktu istnienia, że jest człowiekiem zasługuje na szacunek. Ważna jest również uprzejmość do ludzi. W życiu staramy się być uprzejmi i to pomaga nam zachować pozytywne kontakty z innymi i ich sympatie.

Andrzej Dębowski

Czy rzeczywiście kultura osobista człowieka pomaga mu w życiu, czy może jest niepotrzebna. Wiadomo, że kultura osobista to nasz „wewnętrzny głos”, który mówi nam jak zachować się w danej sytuacji. To także nasz wygląd i dbanie o zdrowie swoje i innych. Kultura człowieka pomaga mu w życiu codziennym. Dzięki niej inni widzą nas jako osoby mądre. Można powiedzieć, że nasze zachowanie jest własną „wizytówką”, bo przecież kultura osobista to nie tylko nienaganne maniery, ale również wysoki poziom edukacji ogólnej i logicznego myślenia. A przemawia za tym wiele różnych argumentów.

Po pierwsze kultura osobista to inaczej nasza godność. To właśnie własnym zachowaniem reprezentujemy siebie. Jeżeli zwracamy się do kogoś w sposób kulturalny możemy oczekiwać również kulturalnej odpowiedzi.

Forma naszego zachowania i wypowiedzi świadczy o naszym wykształceniu. Odpowiednie, kulturalne zachowanie oznacza, że „coś sobą reprezentujemy”. Nie zapominamy o starym przysłowiu: „Jakim Cię widzą, takim Cię piszą”. Jesteśmy szanowani przez innych i łatwiej nam przychodzi wiele rzeczy, ponieważ inni liczą się z naszym zdaniem i uważają nas za osoby na tzw. wysokim stanowisku i poziomie.

Nasze normy zachowania unaoczniają warunki, w jakich dorastaliśmy. Przedstawiają w pewnym stopniu naszą rodzinę, dom oraz atmosferę, jaka w nim panuje. Jeżeli zauważymy źle wychowane dziecko, to myślimy właśnie o rodzicach, którzy je wychowali. Nikt z nas przecież nie chce, aby ktoś obcy źle wyrażał się o naszych rodzicach. Nie powinniśmy więc kałać dobrego imienia naszego i przede wszystkim naszej rodziny. Nie zapominamy więc o tym, że czasami zdarza się, iż kultura osobista jest jedyną rzeczą jaką mamy. Nikt nie może nas jej pozbawić. Nasza godność jest faktem istnienia naszej osoby. Nawet jeśli wszystko utracimy, ona zawsze pozostaje.



Rys. Zbigniew „Bruno” Szulc

Dlaczego więc tak wiele młodych osób w dzisiejszych czasach zapomniało, czym jest kultura osobista? Odpowiedź na pytanie zdaje się być dość prosta: bo młodzi ludzie czerpią wiedzę o niej z najgorszych wzorców, z jakimi się spotykają. A zaczyna się wszystko od domu rodzinnego, gdzie najbliżsi mają największy wpływ na przyszłe zachowania swoich pociech. Następnie szkoła i tutaj też nie zawsze jest tak, jakbyśmy sobie tego życzyli. Największy i najbardziej negatywny wpływ na zachowania społeczne mają: telewizja i osoby publiczne, w tym politycy. To właśnie od nich płynie najwięcej „złego promieniowania”. Ich ciągłe kłótnie, chamskie zachowania, odzywki, niczym meneli spod budki z piwem, dają asumpt do tego, abyśmy i my korzystali z tych niewyszukanych form dyskusji społecznej. Kiedy ostatnio śledzi się poziom dyskursu politycznego w naszym kraju, to ogarnia przerażenie. Prezydent, premier, ministrowie, posłowie wszystkich bez wyjątku partii prześcigają się we wzajemnym opluwaniu.

Zgorszenie zalewa cały kraj. Wzajemne oszczerzanie i oskarżanie stały się głównymi

punktami wszelkich programów informacyjnych. Najgorsze jest to, że i głównym aktorem tych przykrych widowisk staje się głowa państwa. Zastanawiałem się wielokrotnie, jak daleko powinien posunąć się np. prezydent bez mała czterdziestomilionowego kraju, w głoszeniu tak radykalnych opinii? Przecież ma inne metody, porządkujące zachowania wielu Polaków, nie tylko tych z pierwszych stron gazet. Nie dziwmy się więc później, że z tą kulturą osobistą w narodzie nie jest dobrze – przecież przykład zawsze idzie z góry, a zachowania ludzi znanych (polityków, artystów, sportowców, celebrytów), lubią potem naśladować najmłodszy.

Gdybyśmy dokładnie i szczerze przeanalizowali własne zachowania, to musielibyśmy z zawstyżeniem schylić głowy. Niestety, to my, dorośli, odwołujemy młodych ludzi – do grzeszności. Najprościej jest narzekać na współczesną młodzież, a tak trudno włączyć się czynnie w nauczanie dzieci prostych form kulturowych i okazywania wzajemnego szacunku. Dzieci nie rodzą się z zakodowanym wulgarnym słownictwem, chamskim zachowaniem czy kłótniowością. Od kogoś muszą się tego nauczyć i gdzieś to podpatrzyć. Przynajmniej w szkole i we własnym domu starajmy się postępować tak, jakbyśmy chcieli, żeby młodzież postępowała z nami. Pamiętajmy, że „Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie”. Cytat ten dedykuję tym, którzy na lewo i na prawo szafują wszelkimi górnolotnymi sformułowaniami, których często sami nie rozumieją.

Wychowanie to długotrwały i skomplikowany proces, na którego przebieg wpływa szereg czynników wzajemnie warunkujących się, działających w różnych powiązaniach i współzależnościach. Niestety, trzeba jeszcze o tym wiedzieć...



Rys. Barbara Medajska